

Rozważania: piątek 19 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na piątek
dziewiętnastego tygodnia
okresu zwykłego. Poruszane
tematy to: małżeństwo, obraz
Bożej miłości; celibat, wezwanie
do przekazywania życia
nadprzyrodzonego; kochać bez
pragnienia posiadania.

- Małżeństwo, obraz Bożej miłości;
- Celibat, wezwanie do przekazywania życia nadprzyrodzonego;

- Kochać bez pragnienia posiadania.
-

KILKU faryzeuszy, chcąc wystawić Jezusa na próbę, podeszło do Niego i zapytało Go: „Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?” (Mt 19,3). W odpowiedzi na to pytanie Chrystus przypomniał, że to sam Bóg jest autorem małżeństwa, i ukazał jego nierozzerwalność: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: *Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela*” (Mt 19,4-6).

Małżeństwo nie jest jedynie wydarzeniem społecznym czy

formalnością. Wzajemna miłość mężczyzny i kobiety jest obrazem absolutnej i niezniszczalnej miłości, jaką Bóg miłuje człowieka. „Miłość małżeńska, którą Bóg błogosławi, jest przeznaczona do tego, by była płodna i urzeczywistniała się we wspólnym dziele zachowywania stworzenia”^[1]. Dlatego małżeństwo jest dobrem „o nadzwyczajnej wartości dla wszystkich — dla samych małżonków, dla ich dzieci, dla wszystkich rodzin, z którymi nawiązują relacje, dla całego Kościoła, dla całej ludzkości. Jest dobrem, które się rozprzestrzenia, które przyciąga młodych ludzi, skłaniając do odpowiadania z radością na powołanie małżeńskie, które nieustannie umacnia i ożywia małżonków, które przynosi liczne i rozmaite owoce we wspólnocie Kościoła i w społeczeństwie obywatelskim”^[2]. Jednym z tych owoców jest tworzenie *Kościoła domowego*: to właśnie w domu

rodzinnym rozpoczyna się pierwsza szkoła życia chrześcijańskiego, gdzie człowiek „uczy się wytrwałości i radości pracy, miłości braterskiej, wielkodusznego przebaczenia, nawet wielokrotnego, a zwłaszcza oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę ze swego życia”^[3].

Mężczyzna i kobieta odnajdują w małżeństwie, dzięki łasce Bożej, wszystko, czego potrzebują, by stawać się świętymi, by upodabniać się do Chrystusa i przybliżać Boga osobom ze swojego otoczenia.

Małżeństwo jest zatem drogą, która – jeśli kroczy się nią wiernie – pozwala przedsmakować chwałę nieba i już tu, na ziemi, doświadczać szczęścia, które Pan obiecuje. To radość, która współistnieje z chwilami ofiary i trudu, ale właśnie one mogą jeszcze bardziej umocnić miłość między małżonkami i której smak odkrywa się najczęściej w prostych sprawach codzienności. Jak zauważał św.

Josemaría: „Sekret szczęścia małżeńskiego zawiera się w tym, co powszechne, nie zaś w marzeniach. Polega na znalezieniu ukrytej radości, którą daje powrót do domu, na serdecznym podejściu do dzieci, na pracy codziennej, w której uczestniczy cała rodzina, na dobrym humorze w obliczu trudności, którym należy stawić czoło w duchu sportowej walki”^[4]. W tym czasie modlitwy możemy prosić Boga o wierność dla wszystkich małżeństw i dziękować Mu za dary, jakich doświadczyliśmy dzięki miłości naszych rodziców.

PO UKAZANIU wielkości małżeństwa, Jezus podkreśla również wartość celibatu. Przykład Jego własnego życia, pełnego światła i sensu, pokazuje, że nie chodzi tu o postawę sceptycyzmu czy wygodnego

unikania zobowiązań – jak mogli to zasugerować niektórzy z Jego słuchaczy (por. Mt 19,10) – lecz o Boży dar (por. Mt 19,11): powołanie do przyjmowania i przekazywania życia nadprzyrodzonego, nie opierając się na miłości ziemskiej. Ten, kto otrzymuje takie powołanie, upodabnia się do Chrystusa, który przecież nie zrezygnował z miłości. Człowiek żyjący w celibacie otrzymuje szczególną łaskę, która stopniowo przemienia jego serce i wrażliwość, aby wszystko to, co składa się na życie zakochanego – uczucia, pragnienia, marzenia, twórczość, pasję – ofiarować Bogu i oddać na służbę innym. Przyjąć ten dar nie oznacza „życia bez miłości, ale powinien oznaczać, że daliśmy się porwać miłości do Boga i dzięki większej zażyłości z Nim nauczyliśmy się służyć również ludziom. Celibat powinien być świadectwem wiary: wiara w Boga staje się konkretna w tej formie

życia, której sens nadaje tylko Bóg. Oparcie życia na Nim, wyrzeczenie się małżeństwa i rodziny oznacza, że przyjęcie i doświadczenie Boga jest dla mnie rzeczywistością i dlatego mogę Go nieść ludziom”^[5].

Jedną z cech powołania do celibatu jest gotowość serca, by żyć całkowicie dla Boga, a przez Niego dla innych ludzi. Człowiek żyjący w celibacie doświadcza tej *pojemności* serca, o której mówił św. Josemaría: „Żebyś nie wiem jak kochał, nigdy nie będziesz kochał wystarczająco. Serce ludzkie ma niesłychaną zdolność poszerzania się. Kiedy kocha, poszerza się w *crescendo* uczucia, zrywając wszelkie pęta. Jeśli kochasz Pana Jezusa, nie będzie takiego stworzenia, które nie znalazłoby miejsca w twoim sercu”^[6]. W ten sposób człowiek oddany Bogu potrafi kochać nawet wtedy, gdy nie otrzymuje wzajemności: wystarczy mu widzieć, że ktoś wzrasta

duchowo, by cieszyć się i mieć motywację, by pomagać innym dalej. Naśladuje w tym sposób kochania Jezusa. Jezus, chodząc po ziemi, nie stawiał granic swojej miłości, ale okazywał bliskość wszystkim, zwłaszcza tym, których społeczeństwo odrzucało. Dlatego ten, kto otrzymał dar celibatu, również jest powołany do miłości i służby wszystkim ludziom, a szczególnie tym, którzy w jego otoczeniu są najbardziej potrzebujący. Oczywiście, nie oznacza to, że niekiedy nie będzie trudno zrezygnować z założenia rodziny czy nie odczuwać braku odwzajemnienia emocjonalnego. Jednak to poczucie pustki – przyjęte z pogodą ducha i realizmem – może stać się okazją i wezwaniem do dalszego karmienia Miłości, która nadaje sens całkowitemu oddaniu. W końcu, nawet w tej samotności można nauczyć się dostrzegać bliskość Boga.

WSZYSCY ludzie są powołani do życia w czystości. Cnota ta przybiera różne formy w zależności od powołania, jakie każdy otrzymał. W każdym przypadku, niezależnie od tego, czy jest się żonatym, kawalerem, osobą żyjącą w celibacie czy wdowcem, czystość „nie jest powiedzeniem »nie« przyjemnościom i radościom życia, ale wielkim »tak« dla miłości jako głębokiej komunikacji między osobami, która wymaga czasu i szacunku, jako drogi ku pełni i jako miłości, zdolnej do dawania życia i hojnego przyjmowania nowego życia, które się rodzi”^[7]. Tym nowym życiem dla powołanych do małżeństwa są dzieci, które są owocem miłości małżonków; dla osoby żyjącej w celibacie — to ludzie, którym pomaga wzrastać w relacji z Bogiem, wobec których sprawuje

duchowe ojcostwo lub
macierzyństwo.

Czystość pozwala kochać bez
pragnienia dominacji. W
rzeczywistości mówi się, że
przeciwieństwem miłości jest nie tyle
nienawiść, co posiadanie: dążenie do
wykorzystania drugiej osoby w celu
zaspokojenia potrzeb i wypełnienia
własnej pustki. To jest właśnie
rozwiązłość, wada, która „uznaje za
nudne wszelkie zalecanie się, nie
dąży do tego łączenia rozumu,
popędu i uczucia, co pomogłoby nam
mądrze żyć. Człowiek rozwiązły
szuka tylko dróg na skróty — nie
rozumie, że drogę miłości trzeba
pokonywać powoli, a ta cierpliwość,
daleka od bycia synonimem nudy,
pozwala uczynić szczęśliwymi nasze
relacje miłosne”^[8].
—.

Miłość, którą Pan kieruje do nas, jest
wolna: daje nam nawet możliwość
popęśniania błędów i odrzucenia jej,

ponieważ nie chce niewolników, ale dzieci, które przyjmują Jego miłość z własnej woli. Czystość pozwala nam prawdziwie poznawać innych, szanować ich i dążyć do ich szczęścia; jednym słowem – buduje relację komunii, w której radość rodzi się z troski o dobro drugiej osoby. I choć taka miłość może być czasem trudna, ten, kto stara się żyć tą cnotą, „wie, że tego rodzaju ofiara jest bardziej pozorną niż rzeczywista: bo życie w duchu wyrzeczenia wyzwala z wielu niewoli i czyni zdolnym do zakosztowania, w głębi serca, pełni miłości Bożej”^[9]. Możemy zwrócić się do Najświętszej Maryi Panny, jak zalecał założyciel Opus Dei, kiedy czujemy ciężar pokusy: „Matko!” – Wołaj ją głośno, ze wszystkich sił. – Twoja Matka, Maryja, słyszy cię, widzi, że może jesteś w niebezpieczeństwie, a wraz z łaską swojego Syna ofiaruje ci pociechę swojego uścisku, czułość swoich

dłoni. I nabierzesz na nowo sił do walki”^[10].

[1] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1604.

[2] Franciszek, *Przemówienie*, 27-I-2023.

[3] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1657.

[4] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem*, 91.

[5] Benedykt XVI, *Przemówienie*, 22-XII-2006.

[6] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, VIII stacja, 5.

[7] Benedykt XVI, *Przemówienie*, 13-V-2011.

[8] Franciszek, *Audiencja*, 17-I-2024.

^[9] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 84.

^[10] Tenże, *Droga*, 516.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-piatek-19-tygodnia-okresu-zwyklego/> (15-03-2026)